CEL UŚWIĘCA ŚRODKI

Powiedzenie oznaczające ‘każdy sposób, nawet wątpliwy pod względem etycznym, jest dobry, żeby osiągnąć zamierzony skutek’ nie jest właściwe jedynie polskiej kulturze i językowi polskiemu. Zaczęło się już od Niccola Machiavellego (traktat „Il principe” wyd. 1532), a więc w XVI-wiecznej Florencji, a podobne stwierdzenia odnajdziemy także w pismach Thomasa Hobbesa („De cive” 1642) i Hermanna Busenbauma („Medulla theologiae moralis” 1650), czyli w kręgu kultury anglosaskiej i niemieckiej. Ten europejski sposób myślenia zabrali ze sobą do Nowego Świata przyszli Amerykanie: w sądownictwie Stanów Zjednoczonych można znaleźć tego potwierdzenie. W 1819 r. sędzia John Marshall napisał – jako wyjaśnienie rozstrzygnięcia sprawy McCulloch kontra Maryland – słowa, na które później wielokrotnie się powoływano: „Let the end be legitimate”, a których sens w wolnym tłumaczeniu oddaje właśnie nasze tytułowe przysłowie.